

Podsumowanie i plany

Utworzono: czwartek, 29 marca 2018

Źródło: Trybuna Górnicza

Zysk netto spółki LW Bogdanka, osiągnięty za 2017 r., wyniósł 173,1 mln zł. Rok wcześniej firma zarobiła 182,0 mln zł, jednak władze Bogdanki oceniają zeszłoroczne rezultaty jako dobre. Okazją do podsumowania minionego roku oraz omówienia planów na bliższą i dalszą przyszłość spółki była konferencja prasowa, zorganizowana w Warszawie w piątek, 23 marca, wspólnie z Grupą Enea – właścicielem lubelskiego przedsiębiorstwa.

Skonsolidowane przychody Bogdanki w 2017 r. wyniosły 1 780 300 000 zł wobec 1 786 300 000 zł rok wcześniej. W IV kwartale spółka wydobyła ponad 2,3 mln t węgla, a sprzedała 2,5 mln. W całym 2017 r. Bogdanka utrzymała ponad 25-procentowy udział w sprzedaży węgla do energetyki zawodowej, osiągając wydobycie na poziomie 9,1 mln t, czyli o 100 tys. t więcej niż rok wcześniej.

- Oceniamy, że 2017 r. był dobry pod względem wyników. W osiągnięciu rezultatów pomogła nam kontrola kosztów i optymalizacja nakładów inwestycyjnych. Ze względu na to, że opieramy naszą działalność na umowach długofalowych, sprzedawaliśmy węgiel po cenach zbliżonych rok do roku, mimo że na rynku spot widoczne były wzrosty. Zakładamy, że w 2018 r. ceny sprzedawanego przez nas węgla wzrosną o kilka procent – wyjaśnił wiceprezes Bogdanki ds. produkcji Sławomir Karlikowski.

Bogdanka w minionym roku wydała na inwestycje 373 mln zł. W tym roku kwota ta ma sięgnąć prawie 500 mln. Najwięcej, bo ponad 291 mln, pochłonie budowa nowych wyrobisk i modernizacja istniejących. Blisko 143 mln zł spółka planuje wydać na utrzymanie parku maszynowego. Planuje też wydatki w innych obszarach.

- Jeżeli chcemy przygotować wyrobiska udostępniające dla przyszłej eksploatacji ścian w polach perspektywicznych – mam tu na myśli Ostrów i Stręczyn – należy zwiększyć zakres tych wyrobisk. W 2015 r. wykonaliśmy 24 km, a już w 2017 r. ponad 30 km. I ta tendencja będzie wzrostowa przez najbliższe lata – tłumaczył Trybunie Górniczej wiceprezes Karlikowski

Jak wyjaśnił, spółka zamierza inwestować w „najnowocześniejszy sprzęt”, który ma m.in. przyczynić się do zwiększenia efektywnego czasu pracy górników. W tym celu planowany jest np. rozwój centralnej klimatyzacji, która obniży temperaturę panującą w wyrobiskach.

- Inwestujemy w najnowocześniejszy sprzęt. Chcemy zwiększyć wydajność w szczególności robót przygotowawczych. Inwestujemy w sprzęt, który nam będzie pomagał w zapewnieniu prawidłowych warunków klimatycznych. Jak wiadomo, praca na dole jest, że tak powiem, normalna przy temperaturze do 28 stopni Celsjusza. Powyżej tej temperatury czas pracy skraca się do 6 godzin. My robimy wszystko, żeby ten czas wydłużyć, a to wymaga inwestowania w rozbudowę centralnej klimatyzacji, zakup stacji schładzania wody. Mówiąc krótko – maszyny, urządzenia i nowe wyrobiska - podsumował.

